Lekarze Bez Granic oskarżeni o „rasizm instytucjonalny”

13 lipca 2020

Międzynarodowa organizacja medyczna Lekarze Bez Granic jest znana między innymi ze wspierania imigrantów, pomagając im chociażby przedostać się do Europy przez Morze Śródziemne. Teraz blisko tysiąc obecnych i byłych jej wolontariuszy wystosowało specjalny list, w którym oskarża ją o „instytucjonalny rasizm” i wzmacnianie białego kolonializmu za pośrednictwem misji humanitarnych.

Jako pierwszy wprost o zasadach działalności Lekarzy Bez Granic mówił lider włoskiej narodowo-konserwatywnej Ligi, Matteo Salvini. Jeszcze jako wicepremier rządu swojego kraju krytykował on organizację za pomoc imigrantom w przeprawieniu się do Włoch przez Morze Śródziemne. Pod presją Salviniego ostatecznie stowarzyszenie zapowiedziało zaprzestanie tego procederu.

Mimo swojego proimigracyjnego stanowiska Lekarze Bez Granic muszą mierzyć się z oskarżeniami o… „instytucjonalny rasizm”. List w tej sprawie wystosowało tysiąc obecnych i byłych wolontariuszy organizacji. Wśród nich są nawet obecni dyrektorzy jej krajowych struktur w Niemczech, Wielkiej Brytanii czy Republice Południowej Afryki.

W swoim oświadczeniu oskarżają oni organizację o bagatelizowanie skali rasizmu utrwalonego przez jej politykę, praktyki zatrudniania, kulturę pracy i programy „odczłowieczające”, które mają być wprowadzane przez pracowników „uprzywilejowanej białej mniejszości”. Z wyżej wymienionych powodów sygnatariusze listu domagają się zbadania przypadków „rasizmu”, a także do reformy Lekarzy Bez Granic w celu „rozbicia dziesięcioleci władzy i paternalizmu”.

Dokument jest odpowiedzią na niedawną dyskusję na temat ruchu

Black Lives Matter. Oddział Lekarzy Bez Granic we Włoszech twierdził, że po śmierci niejakiego George'a Floyda wcale nie powinno się używać słowa „rasizm", natomiast samo hasło powinno dotyczyć znaczenia życia każdego człowieka, bez stosowania w tej kwestii podziałów rasowych.

W ubiegłym roku organizacja miała zatrudniać w swoich szeregach blisko 65 tys. osób. Zwracano jednak uwagę, że w praktyce jest ona kierowana przez europejską kadrę menadżerską i to właśnie na naszym kontynencie znajdują się praktycznie wszystkie centra operacyjne, za wyjątkiem jednego umiejscowionego w Senegalu.

Na podstawie: TheGuardian.com, Valeursactuelles.com
Źródło: Autonom.pl